

WANDA GRZEBALSKA

ur. 1911; Kraczewice

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi, hasła "Nie kupuj u Żyda", relacje polsko-żydowskie

Hasła „Nie kupuj u Żyda” były w każdym mieście

Hasła „Nie kupuj u Żyda” były w każdym mieście. Wszędzie to było przed wojną. Jeden zwracał uwagę na to, drugi nie zwracał uwagi na to. Mnie absolutnie nie obchodził nigdy antysemityzm. Pewnie, że uważałam, że lepiej jeśli mam coś kupić, to dać zarobić Polakowi niż zarobić Żydowi, ale żebym w stosunku do tego Żyda coś kombinowała to absolutnie nie. Pamiętam jak małą dziewczynką byłam jeszcze, przyjeżdżałam do cioci do Wąwolnicy. Ciocia mieszkała na piętrze, a na parterze mieszkał Żyd, który był fryzjerem, był też lekarzem, przychodzili do niego i miał dzieci. Ja się z tymi dziećmi przyjaźniłam jak nie wiem co, bawiłam się zawsze. Co mnie obchodziło, że on Żyd? On był dla mnie miły, sympatyczny, przyjazny kolega. Wiem, że co innego jadł w soboty, a to tu ryby, a to tamto musiało być ugotowane. Ale żebym ja jakąś nieprzyjaźń do niego czuła? Absolutnie. Oni z Polakami mówili po Polsku. Żydzi przed wojną zawsze mówili po polsku. Nie spotkało się tego, żeby Żyd nie umiał po polsku. Ja nie umiałam po żydowsku, ja nie rozumiałam co oni ze sobą rozmawiają, co mówią, ale oni po polsku wszystko doskonale umieli mówić.

Data i miejsce nagrania	2003-07-21, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Waszkun
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"